

PRENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
W Argent. 5 pos.
Am. Pol. 2 dol.
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (wales
postaes)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aquí
labam N. 91.

W BRAZYLII

N. 23 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Środa dnia 19 marca 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

Polska i Węgry.

Po pięciu latach od wskrzeszenia do samodzielnego bytu Rzeczypospolitej Polskiej normalne stosunki polsko-węgierskie zostały w dniu 16 listop. 1923 nawiązane w sposób uroczysty przez akt wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej przez pierwszego królewskiego węgierskiego posła p. min. Bielińskiego.

Akt ten nie jest tylko ściśle dyplomatycznym wydarzeniem, ale ma znaczenie istotnie głębsze pod względem politycznym. Nic też dziwnego, że w społeczeństwie polskim słowom ceremonialnego przemówienia pierwszego posła węgierskiego odpowiedziało echo — w narodowym sentymencie. Wywołane przez p. min. Bielińskiego historyczne wspomnienia związków politycznych polko-węgierskich, wspólnych królów (Ludwik Andegawenicki, Jadwiga, Władysław Warneńczyk), w-pólnych walk niepodległościowych pod historycznym pol-kim hasłem „o wolność naszą i waszą” (gen. Bem i Dębiński) — żyją w Polsce w pamięci szerokich warstw. Żyją także i w narodzie węgierskim. Epizody o charakterze sprzecznym z temi historycznymi sympatjami wzajemnymi polsko-węgierskimi — miały na Węgrzech swe źródło w przejawach, ściśle związanych z narzuconą przez c. i k. rząd wiedeński hegemonję Berlina. Krwawe i niezwykłe dla królestwa węgierskiego pod tyłu względami bolesne konsekwencje supremacji wiedeńskiej, przetrwały także doszczętnie i ową rdzę hegemonji berlińskiej. Tem pewnie też można dziś nawiązywać do historycznych wspomnień polsko-węgierskiej przyjaźni i polsko-węgierskich stosunków na polu życia gospodarczego. Stosunki te przy poparciu szczerych wzajemnych sympatji obu narodów powinny rozrósć się do tych rozmiarów, do jakich je pcha wzajemnie odczuwany wewnętrzny rytm. Leży to nie tylko w obopólnym interesie Polski i Węgier, ale będzie też i wartościowym wkładem do ogólnego dzieła gospodarczej rekonstrukcji powojennej Europy środkowej.

Także pod względem ściśle politycznym

wznowienie normalnych państwowych stosunków polsko-węgierskich w dalszych swych konsekwencjach będzie musiało niewątpliwie przyczynić się do silniejszej stabilizacji pokoju w Europie środkowej, tak niezbędnego dla odbudowy całej pełni normalnych warunków życia w tej części naszego kontynentu. Dotychczasowy układ stosunków politycznych w kotlinie naddunajskiej nie we wszystkim rokował i rokuje je-zcze, na dalszą oczywiście miarę, zabezpieczenie owego pokoju. Przeciwnie. Pewne zbyt bez-eremonjalne gesty polityków nadweltańskich wobec Węgier, przy równoczesnej akcji ściślego izolowania królestwa węgierskiego od innych państw, nie mogą sprzyjać rozwojowi pokoju. Wpływ nowego, polskiego czynnika. o innym nastroju uczuciowym, może w ogólnym układzie stosunków środkowo-europejskich wprowadzić wielce pożądany czynnik, którego oddziaływanie znacznie łatwiej będzie mogło zabezpieczyć pokój, niż jednostronna dotąd akcja polityczna, czeskich polityków, oparta wyłącznie na mało konstruktywnych w polityce uczuciach nienawiści... strachu przed rewanzem.

(Z „Głosu Narodu“).

Wiadomości z Polski.

WYROK W SPRAWIE BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

Sąd Najwyższy uchylił częściowo wyrok pierwszej instancji. Przedewszystkiem uchylony został zarzut co do wykonania zamachu na Uniwersytet w czasie którego, jak wiadomo, zginął śp. profesor Orzecki. Na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego, sprawa Bagiński-Wieczorkiewicz wróciła do pierwszej instancji do powtórnego rozpatrzenia.

ROZWIĄZANIE GDAŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Prezydent Senatu rozwiązał gdańską Radę miejską dn. 30 stycznia b. r. Przy tej spo. obności w przemówieniu swem zazna-

czył, że Gdańsk pozostanie miastem niemieckim i stanowić będzie straż niemiecką nad Wisłą. Na miejsce dotychczasowej Rady miejskiej weszła nowa Rada mianowana przez Sejm.

CO SIĘ DZIEJE Z „MILJONÓWKĄ“.

Z 4 procentową Państwową Pożyczką Premjową Odrodzenia dzieją się od pewnego czasu dziwne jakieś rzeczy, pisze „Kupiec“.

Pod wpływem rozsiewanych pogłosek, którym nawet prasa, od czasu do czasu, poświęca uwagę, [o zamierzonym jakoby przez rząd podniesieniu ceny „Miljonówek“ do miliona marek, a wygranych do miljarda marek, kurs tego papieru wartościowego ulega ogromnym wahaniom i nie może się ustalić. Różnice na jednym zebraniu giełdowym dochodzą do 50—60 proc. Zwyżki ulegają szybkim i raptownym załamaniom.

Wszystkie te okoliczności dowodzą, że wchodzi tu w grę tylko zawodowa spekulacja „Miljonówką“, opierająca się na rozsiewaniu bezpodstawnych pogłosek, mających zachęcać publiczność do kupna „Miljonówki“ po wysokich kursach.

Rząd nie nesi się wcale z zamiarem waloryzacji „Miljonówki“, bo to nadprogramowo obciążałoby budżet.

IV. TARG POZNAŃSKI

Następny czwarty Targ Poznański odbędzie się między 24 kwietnia i 4 maja 1924. Urząd Targów zawiadamia, że już na pierwsze wiadomości o Targach nastąpiło niezmiernie zainteresowanie się nimi.

W pierwszym rzędzie importerzy francuscy, angielscy i niemieccy zasięgają w Urzędzie Targów informacji co do wystawiających firm polskich, zdolności eksportowych tychże, warunków sprzedaży i t. p.

Do udziału w IV. Targu Poznańskim zgłaszają się liczne firmy zagraniczne, które jednakże w Targach udziału nie wezmą, gdyż sprzeciwiałyby się to ich zadaniom, które idą wyraźnie w kierunku twórczości polskiej krajowej i produkującej na eksport.

SKRUSZENI POSŁOWIE.

Posłowie wybrani do Sejmu na podstawie programu Klubu Piastowców i za poparciem osobistym Witosa i Bojki, którzy oderwali się od klubu podczas secesji Dąbskiego i Bryła, zagniewanych na Witosa, że nie powierzył im tek ministerjalnych i nie zaspokoił ich ambicji osobistych, wracają obecnie, jak nawrócone owieczki, do Klubu Piasta pod wpływem swych wyborców, którzy nie chcą uznać żadnej secesji i domagają się jednej silnej reprezentacji ludu wieśniaczego w Sejmie, zrzeszonej w stronnictwie „Piast“ pod przewodnictwem Wincentego Witosa.

DAR DLA OJCA ŚW. PIUSA XI.

Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem przygotowuje piękną, zdobną w herby papieskie ciupagę taterniczą, jako dar dla papieża Piusa XI, sławnego alpinisty, który niejednokrotnie za swego pobytu w Polsce pragnął zwiedzić szczyty tatrzańskie. Ciupaga będzie wybitnym dziełem artystycznym.

POSIADANIE WALUT ZAGRANICZNYCH DOZWOLONE.

Premjer Grabski, na podstawie szerokich pełnomocnictw, nadanych mu przez Sejm, jako ministrowi finansów, unieważnił częściowo wszystkie ograniczenia, zabraniające dokonywania wewnątrz kraju transakcyj handlowych w walutach zagranicznych, posiadanie których na przyszłość nie będzie uważane za naruszenie prawa.

Premjer Grabski uczynił to w tym celu, by pozwolić posiadaczom walut zagranicznych, nagromadzonych w Polsce w wielkich ilościach, na zakupno akcji banku emisyjnego, sprzedawanych wyłącznie w walutach zagranicznych dla uzyskania rezerwy złota.

POLSKIE LOKOMOTYWY.

Spółka Akcyjna „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce“ oddała przed niedawnym czasem Ministerstwu Kolei żelaznych pięć lokomotyw, wykonanych w Chorzwie. Niezależnie od tego fakryka dostarczyła 22 lo-

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornesa.

166)

(Ciąg dalszy).

— Dobrze, wielmożny panie. Wystaram się jak najprędzej o dobry wóz — woła chłop przerażony tragedją biednej kobiety, i uradowany równocześnie, że się tego kłopotu pozbędzie.

Biegnie więc prędko do karczmy, a tymczasem zwią się żona jego koło nieprzytomnej jeszcze Liana.

Alfred stoi przy oknie i naradza się po cichu z baronem Foebren, któremu się sumienie ruszyło. Okazuje aktorowi otwarcie swą niechęć. Nie może on się jednak szubrawemu towarzyszowi jawnie sprzeciwić i musi się machinacjom jego w milczeniu przypatrywać.

— Uważaj pan — szepcze on ostrzegająco. — Obawiam się, że pan tę sprawę ciężko odpokutuje. Nie da pan sobie z tą kobietą tak łatwo radę, jak się panu zdaje.

— Ba! — śmieje się Alfred pogardliwie — zdaj się pan tylko na mnie. Niech ona gada, co jej się żywnie podoba. Nikt jej nie uwierzy, bo ja każdemu z osobna opowiem, że ona ze strachu rozum postradała.

— Przemnie — ucina mu baron. — Ja jednak nie więcej z tą sprawą nie chcę mieć wspólnego W mieście drogi nasze się rozchodzą.

— Co? — woła Alfred przerażony. — Chcę mnie pan teraz opuścić? A przecież obiecał mi pan, że...

— Jada wprost na zamek Rotenburg — przerywa mu Foebren. — Rób pan, co pan chce.

To mówiąc, odwraca on się od aktora i wychodzi z izby.

Rozczarowany Alfred klnie półgłosem za odchodzącym. Plan jego przez to usunięcie się barona o wiele trudniejszym jest do wykonania. Nie wie on narazie, jak mu to będzie możliwe Lianę o własnych siłach dalej wyekspedjować.

Wtem nadechodzi gospodarz i melduje, że wóz niezwłocznie zajędzie.

Liana zawsze jeszcze jest nieprzytomna, ale Alfredowi to na rękę, bo mu przynajmniej oporu stawiać nie może.

Wynagrodziwszy wieśniakowi trud jego hojnie, wynosi on Lianę z jego pomocą i kładzie ją na wóz. Potem siada z baronem tak, aby ją mieć na oku i furman trzaska z bicza.

Para silnych koni ciągnie staromodny ciężki powóz po gościńcu.

Alfred nie spuszcza oka ze swej ofiary. Baron siedzi obok niego milczący i zamysłony.

— Jakim sposobem zawieźć Lianę na zamek barona? — myśli aktor, rozważając pro i kontra.

— Końmi potrwa to najmniej tydzień, koleją zaś niebezpiecznie, bo Liana może znaleźć między pasażerami kogoś, który jej uwierzy i nią się zapiekuje.

Próbuje on raz jeszcze nakłonić barona, aby z nim dalej jechał, lecz baron ani słyszeć o tem nie chce.

— Jeżeli pan chce posłuchać mojej rady — mówi on zimno — to opuść pan żonę Marwitza w mieście i nie troszcz się pan więcej o nią. Jest ona już dość nieszczęśliwą przez śmierć swego męża.

— Jak głupio pan gada — oburza się Alfred.

— Byłoby to największym głupstwem Lianę teraz na wolność puścić. Ona by nam przecież obom policję na kark sprowadziła.

— To prawda — mruczy baron zdekoncentrowany.

— Są jeszcze inne powody, dla których Liana z widowni zniknąć musi — ciągnie Alfred dalej.

— Powiedziałem panu już raz, że ona jest niebezpieczną nieprzyjaciółką Olgi. Jest to życzeniem hrabiny, aby Liana znikła bez śladu.

— Nie powiedział mi pan jednak dotąd jeszcze, dlaczego to tak konieczne.

— Niech to panu hrabina Olga sama powie — odpowiada Alfred wymijająco — tyle tylko panu powiem, że hrabina by była straconą, gdyby baronowa Marwitz do ojczyzny wróciła.

— Co pan mówi? Ja tego nie mogę zrozumieć — woła baron zaniepokojony.

Alfred nie daje odpowiedzi dalszej, a baron Foebren nie domyśla się sam prawdy. Nie prze-

czuwa on, że Liana jest siostrą hrabiego Egona, bo ma ją za umarłą.

Wreszcie zbliża się wóz do miasta. Liana zaczyna oddychać, po kilku minutach musi ona przyjść do przytomności.

Alfred patrzy na nią zaniepokojony. Jest mu to okropnie nieprzyjemnie, że będzie znów musiał nową scenę mieć z Lianą i do tego w mieście, przed świadkami.

A co będzie, jak się kto za nią ujmie i jak się policja w to wtargnie? Może to być bardzo ryzykowne.

Po chwili namysłu wyjmuje on z kieszeni flaszeczkę i trochę waty.

— Co pan chce robić? — pyta go baron zdziwiony.

— Chcę ją odurzyć — odpowiada Alfred krótko. — Bierz pan prędko swoją chusteczkę i trzymaj ją pan kolo nosa, dla zatkania go.

Owiązawszy sobie chusteczką nos i usta, odkorkowuje on prędko flaszeczkę i płynem z niej zwilża wate, którą szybko twarz Liany przykrywa. Biedna kobieta, która już była bliska przebudzenia się, zapada znów w głębokie delirjum.

— Tak, teraz nie mam się niczego obawiać — mówi Alfred spokojnie i chowa znów flaszeczkę i wate. — Będzie ona teraz przez kilka godzin leżała jak martwa. Nim do siebie znów przyjdzie, muszę z nią miasto opuścić.

Baron przypatrywał mu się ze zmieszaniem uczuciem ciekawości i niepokoju. Nie jest to nadzwyczajne współczucie dla Liany, ale przecież pewien rodzaj potępienia jej ciężkiego losu.

— Straszny z pana człowiek — mówi on, patrząc na aktora z pogardą i obawą. — Radzę panu też nie zapominać warunków, które panu postawiłem. Nie wolno panu kobiecie tej nic złego zrobić. Gdyby ona zginęła, to ja tego nie zamierzam.

Alfred uśmiecha się pogardliwie na tę groźbę barona.

— Strachy to na lachy — myśli on. — Bo coby baron mógł przeciwko niemu przedsięwziąć, aby tem samem i siebie nie oskarżyć.

— Dalsze losy Liany nie zależą odemnie, lecz od hrabiny Olgi — odpowiada on spokojnie — a pan, drogi przyjacielu, nic tu w tem zmienić nie może.

Baron nie daje na to odpowiedzi.

Wtem zajężdza wóz przed małą, prymitywną karczmę i zatrzymuje się przed bramą.

Baron zeskakuje pierwszy i odchodzi śpiesznie i bez pożegnania.

Alfred patrzy za nim wściekle zły. Teraz musi on sobie sam dalej radzić.

Najmuje on w karczmie tej parterowy pokój, do którego z pomocą furmana Lianę zanoszą.

Potem płaci mu, a gdy woźnica odjeżdża, woła on goszolarza tego zajazdu, przedstawia mu się jako baron Marwitz i opowiada mu w krótkości o strasznej katastrofie kolejowej, z której się cudem uratował.

— Chciałbym żonę swą jak najprędzej zawieźć do sanatorium — ciągnie on dalej. — Czy mógłby mi się pan wystarać o dobry wóz i konie, bo ja za pół godziny dalej jechać muszę.

Gospodarz dostarcza mu wkrótce zaprzężony wóz z woźnicą i nim się Liana jeszcze z otumanienia swego budzi, jest znów na wozie i w mocy triumfującego wroga, który z nią robi co mu się podoba.

Dokąd on ją wiezie? Nikt się o tem dowiedzieć nie może. Chce każdy ślad za sobą zatrzeć. Dlatego odprawia woźnicę w następnej wiosce, gdzie kupuje za pieniądze Kurta wóz i parę koni. Potem najmuje tu innego woźnicę.

Nim się jednak w dalszą drogę wybiera, chce on Lianę po raz dru i zachloroformować. Czyny to tak, aby tego nikt nie widział, lecz nie bez wahań, bo powtórzenie takiej procedury bardzo jest niebezpieczne.

Nie chce teraz jej śmierci, gdyż zmienił już swój plan.

Na złość Oldze chce ją przy życiu utrzymać, lecz w swojej mieć mocy, aby ją w razie potrzeby mógł jako broń prz ciwko hrabinie użyć.

Nie wątpi w śmierć Kurta i pewien jest, że go jako doktora Scheffelda z Ameryki porzębnią. On zaś będzie mógł teraz bezpiecznie uchodzić za barona Marwitza.

Wśród takich myśli wsiada znów na wóz i jedzie dalej z nieprzytomną zawsze Lianą.

komotyw, a obecnie dostarcza 18 lokomotyw 2-jej sesji, zmontowanych dla Spółki przez fabrykę wie-defiską „Staats Eisenbahngesellschaft“, z kotłami zbudowanymi przez Spółkę Akcyjną Budowę Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzer i K. Ganper“ w Sosnowcu.

DR ALLEGRETTI FILHO LECZENIE OGOLNE

Specjalność: choroby kobiece i dzieci. Specjalizuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Com-mendador Araujo n. 50. Telefon n. 650.

Przegląd religijny.

JAPONJA.

Rzecz godna zapamiętania. — W Japonii rozpoczął wychodzić pierwszy dziennik katolicki pod nazwiskiem „Komyo“, wy-dają go Ojcowie Franciszkanie w Ita-pero Holkiado.

LUXEMBURG.

W kościele parafjalnym w Clervaux w Luxemburgii przeszedł z protestan-tyzmu na łono Kościoła katolickiego Dr. Konrad Simonsen, profesor uniwersyte-tu królewskiego w Kopenhadze (w Danji). Wyznanie Wiary katolickiej złożył w ręce ks. biskupa Nommesz'a.

Widzimy, że protestanci odstępują od starego błędu, w który wpadli dzięki przewrotności ex zakonnika Marcina Lu-tra i przewrotniejszych od niego ksiąząt niemieckich, którzy ogniem i mieczem „nawracali“ na nową religię, która gło-siła, że wiara sama zbawia, dobre uczynki nie nie popłacają u Boga; stąd zasada: „Grzesz śmiało, bylebyś wierzył śmielej“.

Smutno, że dziś w Polsce wielu idzie za podszeptami potomków Lutra, Kalwi-na i innych poprawiaczy religii pod na-zwą sabatystów, adwentystów, anabap-tystów i innych antychrystów, i dają się uwodzić rozmaitym Ynciom, Jewciom i innym „ociociom“ szatana.

IRLANDJA — A ZASADY CHRZE-SCIJAŃSKIE

Katolicka Irlandja wyznaje świętą Wiarę nie tylko w słowie ale i w czyni, a co najważniejsze w swych usta-wach prawodawczych. Świadectwem te-go jest najnowsza uchwała Senatu irlandzkiego, aby tegoż posiedzenia rozpoczyna-ły się modlitwą. W modlitwie tej „zobowiązują“ się wszyscy, przestrzegając w naradach i uchwałach zasady chrześci-jańskie.

W „katolickiej Polsce“ o czemś podobnym marzyć nie można, bo rozmaite Diamandy, Perle, Libermany i ich przy-jaciele z P. P. S. i „Wyzwolenia“ gotowi zdradzić Polskę na korzyść bolszewizmu, byleby tylko nie dopuścić, aby się Polska rządziła zasadami chrześci-jańskimi. A jednak, doświadczenie

uczy, że, gdy pobankrutują, materiał nie i moralnie, mężowie stanu: masony, socjali i liberaty, wtedy na zasadach chrześcijańskich zaczynają naprawiać i dźwigać podupadły aparat państwowy mężowie zabartowani duchem chrześcijań-stwa. Dowodem tego Austria i Mismej. Dla pierwszej kaplan katolicki ks. dr Seipel stał się kotwicą zbawienia; zaś w Niemczech minister pracy ks. Brauns, apostoł zasad chrześcijańskich w stosun-ku robotników do pracodawców, stał się niezbędnym w rządzie berlińskim. Stąd choć już kilka rządów upadło, ks. Brauns nie upada na stanowisku mini-stra pracy.

BISKUP KEPPLER.

W dniu 18 stycznia obchodził biskup Rottenburga, Ks. Dr. Paweł Keppler 25-lecie swoich święceń biskupich. Katolicy nie samych tylko Niemiec składają w tym dniu hołd znakomitemu pisarzowi religijnemu; łączą się z nimi wszystkie katolickie społeczeństwa Europy. Biskup bowiem Keppler stał się jednym z naj-bardziej znanych i czytanych autorów katolickich.

Doskonały administrator diecezji, zasłynął biskup Keppler przedewszystkiem jako świetny pisarz religijny. Jego lite-rackie zainteresowania obejmują homi-letykę, sztukę chrześcijańską, egzegezę Nowego Zakonu i filozofję moralną.

Koroną jednak działalności literackiej biskupa Kepplera są jego książki poświęco-ne dwóm motorom życia: radości i cierpieniu. Pierwszej tytuł: „Więcej radości“ (wyšla i w polskim tłumaczeniu); dru-giej: „Szkoła cierpienia“. Zwłaszcza pierw-sza wywarła olbrzymie i dodatnie wra-żenie. Dostojny autor zwrócił się w niej przeciw takiemu pojmowaniu katolicyzmu które w nim widzi zabijanie radości ży-cia i jego urody. Sądzi natomiast, że właśnie Chrystus, Ewangelja i Kościół są czynnikami tworzącymi radość życia i do niej pobudzającymi. Nic dziwnego, że książka o radości rozszła się w Niemczech w 176 000, a druga o cierpieniu w 60.000 egzemplarzy.

Tłumaczonego jego dzieła (zwłaszcza „Więcej radości“) na języki: francuski, angielski, flamandzki, duński, polski, czeski, holenderski, norweski, szwedzki i węgierski. Każdy wykształcony katolik dziś biskupa rottenburskiego zna. A jego poglądy zawarte w pismach filozoficz-nych przyczyniły się znacznie do nale-żytej oceny stosunku chrześcijaństwa do życia.

TELEGRAMY

Polska. Warszawa 14. — Sejm polski zatwierdził uchwałę wyzwa-jając rząd do przyspieszenia budo-wy portu w Gdyni.

Warszawa 14. — Sprawa Kłaj-pedy zajmuje się ponownie żywo prasa miejscowa. Wszystkie poi-skie dzienniki podkreślają z naciskiem znaczenie, jakie ma dla Polski i jej handlu wolna żegluga

na rzecz Niemnie który jest natu-ralna komunikacją handlową z Kłaj-peda i jej okolicą

„Gazeta Warszawska“ twierdzi, że Litwa sprzeciwiając się pre-tensjom Polski co do żeglugi na Niemnie szkodzi interesom Kłajpe-dy a zarazem pracuje na korzyść Niemiec.

Genewa 15. — Ambasador bra-zylijski w Paryżu p. Souza Dantas oświadczył przedstawicielowi „Associe-ted Press“, że jeszcze ma nadzie-ję usunąć trudności, jakie się wyło-niły w sprawie uznania praw oby-wateli niemieckich zamieszkałych w Polsce.

Reprezentant Brazylii w Lidze Narodów jest nawet gotów usunąć się od przewodnictwa komisji, któ-ra tą sprawą się zajmuje, gdyby to mogło przyczynić się do po-mysłnego załatwienia tej trudnej sprawy.

(P. Dr. Souza Dantas zapomina, że jak Brazylii Brazylija, tak w Polsce Polska rządzi, a nie Liga Narodów. P. R.)

Warszawa 15. — Dzienniki tu-tejsze oburzone są cyrkularnem pismem oficjalnem Czczyerina, bolszewickiego komisarza dla spraw zagranicznych, dotyczącem sprawy Kłajpedy i granicy Polski z Litwą. W piśmie tem Czczyerina oświadcza, że decyzja Ligi Narodów pogwałca interesy sowietów i że interwencja trzeciego państwa w konflikcie granicznym polsko-litewskim jest prze-ciwną traktatowi zawartemu mię-dzy Rosją i Litwą. W końcu swe-go pisma Czczyerina powiada że odnośnie do Besarabji Rosja za-bezpieczy swoje prawa.

Warszawa 16. — Na budynek, w którym mieszczą się biura dy-rekcji policji rzucono kilka bomb. Przypuszczają się ogólnie, że nowy ten zamach miał na celu zniszcze-nie znajdujących się dokumentów, kompromitujących w wysokim stopniu komunistów.

W. M. Gdansk. Gdańsk 15. — Senat Wolnego Miasta Gdańska uznał oficjalnie bolszewickie rządy Rosji.

Rosja. Londyn 15. — Nade-słane telegramy z Rygi donoszą, że Trybunał sądowy w Mińsku za-sądził na karę śmierci 22 bandy-tów, którzy napadali na pociągi, mordowali podróżnych i szerzyli postrach w całej Litwie.

Pięćdziesięciu innych bandytów skazano na ciężkie kary więzienia.

Warszawa 15. — Telegrafują z Moskwy, że nowy poseł polski przy rządzie sowieckim p. Ludwik Darowski złożył swe listy uwierzytel-niające w ręce p. Kalenina, zastępcy prezydenta sowieckich komisarzy lu-dowych, który przy tej sposobno-sci oświadczył się gorąco za zawi-ązaniem ścisłych przyjacielskich stosunków z Polską i za rozwo-jem handlu polsko-rosyjskiego.

(Równocześnie Czczyerina rozsyła oficjalny cyrkularz w sprawie Kłaj-pedy i granicy polsko litewskiej, nie bardzo się zgadzający z tą chęcią, zawiązania przyjacielskich stosun-ków z Polską. Widocznie były to objawy osobistej sympatii dla p. Darowskiego, socjalisty o zasadach komunistycznych. P. R.)

Ryga 15. — Rykow, prezydent sowieckich komisarzy ludowych przebywa incognito w Londynie.

Niemcy. Monachjum 13. — W procesie Ludendorfa Hitlera i spół-ników zeznał generał Lossow, że otrzymał z Berlina rozkaz użycia siły przeciw ex-dyktatorowi von Kahrowi i Hitlerowi, nie uczynił jed-nak zadość temu rozkazowi na pró-bę Ludendorfa, który go prosił, aby nie utrudniał akcji szefów rewolucji.

Berlin 15. — Zachorował ciężko arcymiljoner i przemysłowiec nie-miecki Hugo Stinnes.

Berlin 15. — Kanclerz Marx oświadczył na kongresie przemy-słowo-handlowym, że po stabilizacji monety rozwój ekonomiczny Nie-miec ogromnie się powiększył, zaś prezydent Izby handlowej w Ham-burgu zaznaczył, że niemiecka że-gluga morska doszła już do takiej pomysłności, jaka istniała w r. 1914

(Wychodzą teraz na wierzch kłamstwa niemieckie o ruinie finan-sowej i ekonomicznej Niemiec. P. R.)

Berlin 15. — Rada państwa nie-mieckiego została rozwiązana i za-rządono nowe wybory. Dzienniki niemieckie powiadają że w czasie bezrządu parlamentarnego rząd po-winien utrzymać kurs pieniądza i otrzymać kredyt zagraniczny aże-by pozatławić sprawy finansowe z aljantami, a szczególnie z Fran-cją, stosownie do sprawozdania rzeczoznawców finansowych.

Grecja. Ateny 14. — W Gre-cji zaprowadzone zostały definy-tywnie rządy republikańskie bez plebiscytu.

TABELA CEN OGŁOSZEN W „GAZECIE POLSKIEJ“

Table with 2 columns: Type of advertisement and Price per line. Includes rates for one-time and monthly ads.

Table with 2 columns: Type of advertisement and Price per line. Includes rates for long-term and large ads.

Table with 2 columns: Type of advertisement and Price per line. Includes rates for monthly and long-term ads.

Table with 2 columns: Type of advertisement and Price per line. Includes rates for long-term and large ads.

Należytość przypadająca ze ogło-szenia należy zapłacić z góry.

Ateny 15. — Indywidua niezna-ne rzuciły bombę dynamitową na budynek poselstwa angielskiego, Wybuch tej bomby spowodował nieznaczne szkody materialne. Aresz-towano cztery osoby.

Ateny 15. — Po ogłoszeniu rzą-dów republikańskich postanowiono, że hymnem narodowym będzie marsyljanka. Rząd zakazał wyko-nywania hymnu królewskiego pod-czas ceremonij religijnych i naka-zał, aby portrety króla Jerzego i królowej usunięto z urzędów pu-blicznych.

Papierosy „VEADO“ NEW YORK mieszanina

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

Znowu wypadek tragiczny z powodu niebaczności rodziców i lekkomyślnego obchodzenia się z bronią palną.

Lekceważące traktowanie broni palnej i lekkomyślne z nią obcho-dzenie się było już przyczyną niezli-czonych tragicznych wypadków, szczególnie pośród dzieci, a jednak nie nauczyło społeczeństwa, w znacznej jego części, ostrożniejsze-go z tą bronią obchodzenia się, nie pauczyło nawet rodziców, by broń palną dobrze przed dziećmi chowali

ROZDZIAŁ CLXII.

Na wieki stracona.

Wieczorem tego samego dnia, w którym Fanny uprowadziła Gretkę, wraca Egon do stolicy. Nie uwiadomił o tem Ogi ani Gretki, którą chce nie-spodziewanie na pensji zaskoczyć.

Udaje się tam wprost z dworca dorozką, mimo, że to już dziesiąta wieczerem. Nie jest to wpraw-dzie stosowna pora do wizyty, ale on sobie z tego nic nie robi. Nie ma on cierpliwości czekać do ju-tra na zobaczenie się z Gretką.

Na głos dzwonka otwiera mu służąca drzwi od przedpokoju.

Hrabia Egon daje jej wizytówkę, aby go u pani profesorowej zameldowała, sam zaś do poczekalni wchodzi, której drzwi wskazała mu pokojówka.

Po chwili wchodzi przelożona pensji z hrabiną Olga. Obie są okropnie zirytowane i zdziwione. I hrabia Egon dziwi się niemało, że Olę o tak póź-noj porze tu zastaje. Widząc zaambarasowanie obu kobiet, przeczuwa coś złego.

— O, kochany Egonie — woła Olga, przywi-tawszy go — zapóźno pan przyjeżdża. Gretka uciekła!

Hrabia biednie z przerażenia. Przeczucie jego się więc spełniło.

— Uciekła? — powtarza drżącym głosem, ob-rzucając obie sprzymierzone kobiety spojrzaniem, pełnem wyrzutu. — Jak to się mogło stać? Wi-docznie nie była dobrze strzeżoną. — A przecież obiecała mi pani, Olgo, zatrzymać Gretkę dopóki ja nie wrócę.

— Ach, panie hrabio — przerywa mu profes-rowska pół obrażoną, pół zrozpaczoną miną — wiel-można pani hrabina nie nie wianna, a ja także nie!

głada, jak gdyby przysła do rozumu i pozornie tak to też wyglądało. Obiecała mi święcie, że za-czeka na powrót pana, nie mogłam więc przeczu-wać, że ona mnie oszukuje.

Była ona pod strażą młodej osoby, do której miałysmy zaufanie — wtrąca profesorowa.

— A ona tak zaufanie nasze nadużyła — do-daje Olga — była ona wprost sprzymierzoną Gretki — Proszę mi powiedzieć krótko i węzłowato — mówi Egon, zwracając się do przelożonej — jak się to stać mogło, że moja narzeczona, którą ja paninej szczególniej pieczy powierzyłem, mogła uciec z domu pani? To byłoby przecież niemożli-we, gdyby była dobrze strzeżona.

— Ależ kochany Egonie, tego już doprawdy za-wiele. Przecież pan pani profesorowej nie może robić żadnego zarzutu — woła Olga oburzona. — Ja mogę poświadczyc, że ona obowiązkii swe speł-niała sumiennie, więcej niż nawet ja.

— Tak jest, panie hrabio, czuję się wolną od wszelkiej odpowiedzialności — mówi profesorowa z godnością.

— Możliwe. Mów pani jednak dobitniej. Chcę wiedzieć, co to się właściwie stało — pyta hrabia zirytowany. — Później wolno się pani będzie tłumaczyć, lecz najpierw ja chcę słyszeć od kiedy Gretki tu nie ma?

— Dziś w południe znikła — odpowiada prze-łożona pensji gniewnym tonem.

Hrabia Egon nie wiele sobie robi z jej obrażo-nej miny.

— A jakie kroki pani poczyniła, aby ją odna-leźć? — pyta hrabia ostro.

— Profesorowa nie może się zdobyć na odpowiedź i patrzy zmieszana na Olę.

— Moj Boże! — odzywa się hrabina, wzru-szając ramionami. Cożysmy właściwie zrobić mo-gły? Staraliśmy się dowiedzieć.

— Przez policję? — przerywa jej hrabia.

— O, nie, nie! O tem jeszcześmy nie myślały.

— Nie? — powtarza hrabia Egon tonem gorz-kiego wyrzutu. — W takim razie na nic wasze kroki. Będę się musiał sam do tego zabrać.

Odwracając się pełen gniewu i chce odejść.

Olga biegnie przestraszona za nim i powstrzy-muje go, wołając biagalnie:

— Pan jeszcze przecież wszystkiego nie wie, kochany Egonie. Wystuchaj pan nas najpierw.

— Więc mówcie prędko — odpowiada szor-stko, — bo każda minuta jest mi drogą.

— Doprawdy, kochany Egonie, to posądzenie nas o niebłażość jest niesprawiedliwe.

Hrabia okazuje okropną niecierpliwość.

— Jeżeli mi więcej nic nie macie do powie-dzenia, to...

— Dlaczegoż pan nas nie chce spokojnie wy-słuchać?

— Jakżeż mogę być spokojnym, kiedy to dla mnie jest kwestją żywotną. Jeżeli mi chcecie i możecie dać jakie ważne wskazówki, to uczynicie to prędko i bez długich wstępów, bo inaczej ja odchodzę.

— Dobrze, więc ja krótko się sprawię — od-powiada Olga obrażonym tonem. — Gretka była ostatnimi dniami chora, więc już dlatego samego niczegośmy się nie obawiali. Teraz naturalnie wiemy, że to było tylko udawanie z jej strony, aby nas tem łatwiej podejść.

— Czy miała poradę lekarską?

— Czy to wszystko, co mi macie do powie-dzenia?

— Tak jest. Niestety, wszystkie nasze poszuki-wania były bezowocne, kochany Egonie — od-powiada Olga z pożałowaniem i obłudnem westchnie-niem.

— Idę niezwłocznie, aby policję o tem uwia-domić, a potem spędzę noc w hotelu. Nie oczekuj-cie mnie tu z powrotem.

I z krótkim ukłonem wybiega hrabia Egen z pokoju.

Profesorowa patrzy za nim zafrasowana, a Olga cedi między zębami gniewne złożeczenia.

— Biegnij za nią głupcze! Ale nigdy w życiu więcej nie zobaczysz jej — zgrzyta ona sztyderezo. — Ona dla ciebie na wieki stracona.

Hrabia czyni wszystko, co w takich wypadkach możliwe. Udaje on się na policję, której szef, mimo późnej godziny go przyjmuje, i wysłuchawszy, o co chodzi, obiecuje hrabiemu zrobić wszystko, co w jego mocy, aby ślad uciekinierki odnaleźć.

Hrabia Egon wyznacza za odnalezienie jej wiel-ką nagrodę i układa odezwę, którą w gazetach chce opublikować.

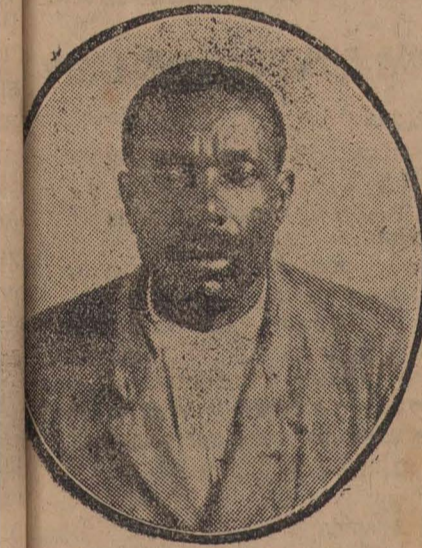
Potem biegnie hrabia na główny dworzec, bo przypuszcza, że Gretka opuściła miasto ze swą przyjaciółką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mamy znowu do zanotowania dno smutny wypadek. spowodowany jedynie lekkomyślnością robotników, względnie ojca, który zastrzelił broń palną schowaną w miejscu niedostępnym dla dzieci, zostawiając rewolwer nabity w miejscu dla niego dostępnym. Karygodna ta lekkomyślność była powodem tragicznej śmierci biednego, zaledwie 6-letniego chłopczyka. Tragedja miała miejsce na przedmieściu Portão, domu p. Roberta Senny.

Dnia 9 b. m. zaraz po południu 10-letni synek p. Senny, imieniem Claudio, dorwał się do rewolwera ojca i wraz ze swym młodszym bratem, jedenastoletnim stryjaszkiem Navarro Senną zaczęli bawić się niebezpieczną bronią. W danej chwili, Navarro, nie zdając sobie sprawy, jakie fatalne skutki mogą spowodować, podniósł rewolwer do wysokości głowy i pociągnął za kurek; w tej samej chwili padł na ziemię i biedny Claudio z jękiem spadł na ziemię. Strzał trafił go w oko i przebił głowę na wylot, rzucając biedne dziecko na miejscu. To jedna więcej ofiara lekkomyślnego traktowania broni palnej! Może ten nad wyraz smutny wypadek tragiczny nauczy lekkomyślnych posiadaczy broni palnej, ostatecznego obchodzenia się z nią i spowoduje kompetentne władze wydania zarządzeń, któreby obiegły na przyszłość podobnym zdarzeniem.

Zatwierdzenie wyroku.



Dnia 10 b. m. odbyła się po raz pierwszy rozprawa karna przeciw temu Raymundo zasądzonemu na 30 lat więzienia za zamordowanie Józefa Bunikowskiego. Na ponownej rozprawie, spowodowanej przez obrońcę oskarżonego, a mianowicie José Raymundo przez sąd sięgających ponownie skazany na 30 lat więzienia. Wyrok więc ponownie został zatwierdzony.

Papierosy »VEADO« YORK mieszanina

Z Parany.

Potworne morderstwo.

W miejscowości Contenda w departamencie Lapa popełnione zostało potworne, tak potworne, że przysiężnicy do żywego wszystkich mieszkańców tamtejszej okolicy. W Lagoa das Almas, miejscowości przyległej do Contendy dnia 10 b. m. pracowało kilku robotników przy drodze kołowej, która ma być tam miejscowością z drugą stroną w granicach São Miguel. Między pracującymi robotnikami znajdował się także nasz rodak, 15-letni Jan Kuch. W czasie roboty zjawili się niejakie David Rodriguez d'Almeida przewzany »David Paulista« z wszystkich nienawidzony za swoje złe czyny i podły charakter, i bez żadnej przyczyny zwrócił się do Jana Skrocha i wymając słowa: »przygotuj się, potwór, bo ci twarz napelnię dyktando« wyjął pistolet, kalibru 450, i jedną kulką wypalił go w twarz. Nabój ugodził biednego w oko i przez nie trafił się do mózgu, powodując śmierć natychmiastową.

W tym samym czasie zbrodniarz po dokonaniu tego potwornego morderstwa ukrył się w lesie, skutkiem

czego dotychczas nie został uwięziony.

Przybyli na miejsce delegat policji zarządził energiczny pościg za bandytą, a zwłoki Jana Skrocha, ofiary zwyrodniałego zbrodniarza, polecił przenieść do rodziny.

Delegat policji donosząc o tej zbrodni panu szefowi policji prosił go o nadesłanie do Contendy kilku żołnierzy policyjnych, dla gwarancji bezpieczeństwa mieszkańców tamtejszej okolicy, pełnej zbrodniarzy wszelkiego rodzaju.

Papierosy »VEADO« La Reine mieszanina wyszukana

Z Rio de Janeiro.

Uczciwość nagrodzona.

W sobotę, karnawałową, podczas największego ruchu na Avenidzie Rio Branco w Rio de Janeiro, przybliżył się nagle do pewnego bardzo biednego młodzieńca, nazwiskiem Mario dos Santos, znajdującego się w galerji »Cruzeiro« jakiś nieznajomy mężczyzna i począł z nim rozmowę. Widząc biedny wygląd młodzieńca i smutek na jego twarzy, zapytał go, czy nie znajduje się przypadkowo bez zajęcia. Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź zaczął go pocieszać i przyrzekł wyrobić mu zaraz posadę. Następnie wyjąwszy z portfela czek, upoważnił go do podjęcia za tym czekiem pieniędzy z Banku Niemieckiego. W młodzieńcu zrodziło się zaraz podejrzenie, że ma do czynienia z jakimś oszustem. Nie dał jednak tego poznać po sobie i starał się go w ten utwierdzić, przyrzekając wykonanie zlecenia. Za chwilę zjawił się drugi jakiś jegomość, który również począł na niego nalegać, aby czek w banku spieniężył. Podejrzenie młodzieńca zwiększyło się. Przyrzekłszy jeszcze raz spełnić ich życzenie rozstał się z nimi, lecz zamiast do banku, udał się wprost na delegację policji i tam opowiedział, co go spotkało. Policja natychmiast zajęła się tą sprawą, a zarazem zawiadomiła dyrektora kompanji »Electricidade Brasileira« p. Schotta, od którego miał czek pochodzić. P. Schott sprawdził istotnie w księdze czekowej brak jednego czeku, który został usunięty przez urzędnika Waldemara Castro. Ten uwięziony przysłał się do winy. Równocześnie Mario dos Santos z upoważnienia policji dokonał aresztowania oczekujących go oszustów. I tak dzięki biednemu ale uczciwemu człowiekowi, jakim jest Mario dos Santos, nie zostało dokonane wielkie oszustwo na niekorzyść kompanji »Electricidade Brasileira«. Ale i uczciwość Maria nie pozostała bez nagrody, albowiem p. Schott, szlachetny dyrektor wspomnianej powyżej kompanji, przyjął go na urzędnika, w miejsce wydalonego oszusta, Waldemara Castro.

Zaloga okrętu niemieckiego topi człowieka.

Policja morską w Rio przyłapała załogę niemieckiego statku »Kohn«, jak w chwili wyjazdu z zatoki rzuciła do morza pewnego człowieka z zawiązanymi oczyma. Policja uratowała go i przewiozła lanszą, do portu. Okazało się, że był to Niemiec Rudolf Winker, który, nie mając żadnych środków, skrył się na okręt, aby na nim powrócić bezpłatnie do ojczyzny.

»Kulturalny« ten postępek niemieckich marynarzy, przypominający ich »bohaterstwo« w czasie wielkiej wojny, wywołal ogólne oburzenie.

Krwawe zaburzenia wśród robotników portowych w Rio

Z powodu zakupu kompanji okrętowej »Nacional Navegação« przez braci Lage przyszło w Rio do wielkich zaburzeń między robotnikami portowymi, których liczba przez tę sprzedaż musi się

zmniejszyć, albowiem kompanja »Costeira« należąca do braci Lage, ma swych własnych robotników, którzy zastąpią robotników portowych kompanji »Nacional Navegação«. Zaburzenia zostały spowodowane i kierowane przez Związek robotników portowych, dbający o byt swych członków. Nadchodzącą policję celem uśmierzenia walki między robotnikami, powitali robotnicy portowi gradem kul, skutkiem czego rozpoczęła się strzelanina, która wyrzadziła wiele szkód w ludziach. Znajdujący się na czele wojsk policyjnych generał Philadelpho Rocha otrzymał pięć kul i umarł wkrótce z otrzymanych ran. Zginął także agent policyjny Jcsé Maria i jeden robotnik a wielu żołnierzy policyjnych i robotników portowych zostało ranionych.

Po nadejściu większej ilości wojska policyjnego i kawalerji zakończyła się walka i policja rozpoczęła masowe aresztowania.

Związek robotników zamknęto na trzy miesiące. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Papierosy »VEADO« LOTUS mieszanina delikatna

Ojariy na zakłady Misyjne w Polsce.

Pan Franciszek Dempniak z Rio Negro nadesłał nam na nasze zakłady w Polsce, listę ofiar, które poniżej ogłaszamy. Niech Pan Bóg p. Dempniakowi i wszystkim, którzy na jego prośbę lub zachętę nie byli nieuczynliwi, zapłaci niebem ofiarności. — Wierzymy, że ci, którzy drugim nieba przychylić pragną sami będą do niego mieli przystęp ułatwiony, bo »błogosławieni są miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią«.

Jeszcze setki milionów ludzi żyją w nieznajomości Boga i zdala od źródeł zbawienia!

Rodacy! Waszą ofiarą, która przez wieki będzie skuteczną w założonych polskich domach misyjnych, łatwo możecie wykupić z niewoli szataną duszę odkupione przynajmniej Kawią Chrystusową. Możecie temsamem i sobie okupić niebo. — Czemu więc tak skąpicie tych kilka milrejsów lub wentynów, na dzieło misyjne?

Uważamy, iż nikt nie powinien żałować grosza na dzieło, samo w sobie tak piękne, i konieczne, dla Ojczyzny tak chlubne i pożyteczne, a dla nas samych tak zbawienne.

Któż więc, idąc za przykładem p. Dempniaka, przysłał nam następną listę ofiar na Zakłady Misyjne?

Ofiarowali:

- Dr. Piechnik 5\$, Józef Górski 1\$, Paweł Brzeziński 1\$, Michał Szwarcza 1\$, Szymon Królikowski 1\$, Jan Dola 1\$, Piotr Kłapeuch 1\$, Józef Kotyla 0\$000, Aleksander Stahl 1\$, Robert Konk 1\$, Władysław Majer 0\$000, Józef Derkoski 1\$, Walenty Stryc 1\$, Jędrzej Karasiak 2\$, Franciszek Folski 5\$, Adam Marciniak 2\$, Stanisław Szymczak 0,000, Józef Wolanin 600 rs, Stanisław Bannach Jan Bielak 0\$000, Antoni Czapiewski 1\$, Stefan Bar 2\$, Marcin Zawadnik 1\$, Wacław Krasinski 1\$, Franciszek Krygier 1\$, Marcin Bartniak 1\$, Józefa Dempniak 1\$. Marja Gołembiska 800 rs, Andrzej Przewlocki 2\$, Szymon Królikowski 1\$, Antoni Józefowicz 1\$, Stanisław Orłowski 1\$, Adam Ruszyński 1\$, Władysław Wilczyński 1\$, Stanisław Konk 2\$, Tomasz Rewaj 1\$, Michał Rewaj 1\$, Michał Kogut 1\$, Juro Rewaj 1\$, Józef Majerek 1\$, Marcalino Tryc 1\$, Jakób Piszarka 1\$. Razem 55\$400.

Korespondencje.

Felicjanowo.

Po długim czasie mozolnej pracy i wypróbnienia kasy Towarzystwa Św. Stanisława Kostki przez naszego skarbnika p. Sylwestra Kazanowskiego, narzeszcie została gotową nasza szkoła na linii Lopez-Netto.

Zbliżał się dzień 5-go lutego wyznaczony przez p. prezesa Stanisława Tyskę wspólnie z p. W. Kubaczewskim, tutajszym nauczycielem, na poświęcenie domu Tow. i zarazem szkoły.

O godzinie 10-tej przybył w Towarzystwie kilku członków X. K. Zajkowski z plebanji odległej o półtory mili. Wrażenie było wspaniałe i uciecha niezmierna. Przed domem i w domu wszystko umajone i ozdobione barwami narodowymi. Oddział krakusów w rogatywkach stał w szeregu na przyjęcie księdza.

Czas zamawiać świeże nasiona!
Skład nasion z Polski
Pawła NIKODEMA
KURYTYBA, Travessa Zacharias nr. 5, (ulica prowadząca z Awenidy Luiz Xavier do Placu Zacharias).

NASIONA w torebkach i na wagę

Warzyw: KAFUSTA, buraki, brukiew, cebula, marchew, sałata i t. d.

Kwiatów: Bratki, goździki, lewkonje, maciejka, mak i t. d.

ROZSADA z nasion z Polski: kapusty, kalafjorów, buraków, sałaty i innych warzyw — oraz sadzonki kwiatów. (Dostarcza się z własnego ogrodu).

Kto przyjeżdża zdalsza do Kurytyby, niech tu zaopatry siebie i sąsiadów w doborowe nasiona.

Handel Polski
w Barro — Erechim Rio Gr. S.
Władysława Obrośłaka.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupując produkty kolonialne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obrośłak
 Barro — Erechim — Rio Grande do Sul.



Po odśpiewaniu hymnu narodowego i pierwszym powitaniu, nastąpiło poświęcenie budynku, rozcięcie wstążki i poświęcenie szkoły wewnątrz, jakoteż i obrazów tam zniesionych przez kolonistów. Następnie odbyło się poświęcenie i zawieszenie na odpowiednim miejscu dużego krzyża dla sali szkolnej.

X. K. Zajkowski wzruszony do łez tak polską uroczystością przemówił do obecnych kolonistów i dzieci, opowiadając, że pierwszym nauczycielem był sam Bóg Ojciec, gdy codziennie przybywał do raju ziemskiego, by tam uczyć Adama i Ewę.

Drugim najważniejszym był Syn Boży, który uczył Apostołów i rzesze ludów. Trzecim z najważniejszych był Duch św. gdy oświecił Apostołów i pierwszych chrześcijan.

Dlatego to stanowisko nauczyciela jest bardzo ważnym, bo on jest jakby pomocnikiem Boskim w kształceniu pamięci, rozumu i wolnej woli, aby temi trzema władzami przyszli obywatele, zaskarbili sobie na imię dobrych Polaków i zastąpili na miejsce w Niebie pomiędzy bohaterami i męczennikami Matki-Polski, ponieważ tychże są potomkami.

Po przemówieniu X. Proboszcz rozdał obrazki pamiątkowe dzieciom w szkole, ale myśląc, że dzieci nie będą więcej jak 50, tyle tylko obrazków przywiózł. Tymczasem one wystarczyły tylko dla połowy dzieci. Więc dodał, że w przyszłych tygodniach odwiedzając szkołę by tam uczyć religji św. przywiezie i dla innych pamiątki, jakoteż i książki szkolne.

Po uroczystości ksiądz Dobrodziej nauczył parę gier zakładowych, któremi zabawiał naszą młodzież.

Sekretarz Towarzystwa
 Marjan Szczeciński.

Od Redakcji.

P. W. Panek R. C. — Gramatyka (broszurowana) kosztuje 2,500; przesyłka pocztowa polecona (registrada) 400 rs. Owszem, można nadesłać w sellach.

P. J. Wasniewski w C. — Ostatnio zamówione książki wysłaliśmy 27. 2. br. Przymyślamy że Sz. P. już odebrał. Elementarzy pół tuz. i gramatykę wysyłamy dzisiaj.

Ceny były ogłoszone w Gazecie. Proszę doliczyć koszt przesyłki; można dowiedzieć się z sellów naklejonych na paczce.

P. Franciszek Boberski zechce się do nas zgłosić lub nadesłać swój adres we własnym interesie.

— Wszystkich, którzy zasięgałi w naszej redakcji informacji dotyczących kolonizacji w »Novo Transvaal« prosimy o cierpliwość, albowiem redakcja zbiera obecnie dokładne dane.

Gdy będziemy już w posiadaniu dokładnych wyjaśnień, nie omisszamy bezwzględnie zawiadomić o nich interesowanych.

Dr. Zygmunt Gradowski
ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biurowo i mieszkanie:
Praca Osorio N.57.

Szakier

Sprzedza się lub wdzierzawi za cenę umiarkowaną szakier, składający się z czterech akrów ziemi, dużego i w dobrym stanie się znajdującego domu mieszkalnego, pajolów i innych ulepszeń gospodarskich, położony w dystrykcie Nowa Polonia, w miejscu, gdzie krzyżują się drogi prowadzące do Campo Comprido, Santa Felicidade, S. Ignacio i Orleans. Jest doskonałym punktem dla każdego interesu.

Blizszych informacji nabyć można na Praca Tiradentes w sklepie pod nr 19.

Związek Polski w Kurytybie.
NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE.
 Niniejszym zawiadamia się Sz. członków, że dn. 30-go marca odbędzie się Walne Nadzwyczajne Zebranie, zwołane powtórnie, bez względu na ilość członków, w celu uzupełnienia Zarządu.

Początek zebrania o godz. 3-ej po południu.

Za Zarząd, Sekretarz — K. Mitezuk.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki amerykańskie umieściły wiadomość z Polski, że minister wojny generał Sosnkowski podał się do dymisji i taką jego objął były premier generał Władysław Sikorski.

(Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to wkrótce możemy się także spodziewać powrotu do rządów ex-marszałka Piłsudskiego i jego przyboocznej gwardji i uznania za organ wojskowy legalny »Strażnicy« i innych tajnych konspiracyjnych organizacyj. Biedna nasza Ojczyzna! kiedyż narzeszcie uwolnimy się ze szponów tej hydry socjalistyczno-komunistyczno-mniejszościowej, w którą Cię wtrącono po tak długiej niewoli? P. R.)

Poszukuje się zaraz dobrego STELMACHA przy stałej robocie i dobrej zapłacie 10 do 12 milów dziennie. Zgłosić się do firmy Wiczorek & Unterbusch — Oficyna Mechaniczna i Fabryka Wozów w Jaguarihyya — Parana.

3—5

Kurs pieniędzy.

Kurs marki polskiej: za 1 dolar — 9 milj. 250 tysięcy (dn. 13/2 1924).

Frank 455 Pezo zł. 6\$850
 Frank szw. 1\$6:0 Dolar 9\$200
 Lir \$400 Funt szterl. 3\$800
 Pez 3\$011

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie

w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

LEKARZE

Dr. Carlos Moreira

Klinika medyczo-chirurgiczna Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. V de Nacar n. 85. Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler

Operator i akuszer. Specjalność choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Concelheiro Barradas n. 111 (3)

Dr. Espindola

Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu. Telefon 151 030

Dr. Franciszek Franko

Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja ulica Commendador Araujo n. 74 01

Dr. M. Isaacson

Operator-Akuszer. Specjalność choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium Apteka 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja Rio Branco n. 26. Telefon n. 661 08

Dr. Mendes de Araujo

Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium Apteka Mineira, Plac Tiradentes 05

Dr. Rudolf Wannecke

Specjalność choroby nerwowe i dzieci. Dyrektor Centrali instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldanha Sobrinho

Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthiodina. Leczy choroby nerwowe i nalogowe jak alkoholizm, ogłębienie. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54. Apteka Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n. 12-a 09

Dr. Wilmont Lima

Akuszerka i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja ul. Dr. Muricy n. 129. Telefon 123 013

Dr. Saquetta Lima

Medyk-Chirurg. Specjalność: choroby ginekologiczne. Przyjmuje od 9 do 10 i od 3 do 5. Konsultorium Apteka Minerva, Plac Tiradentes, Rezydencja Ul. Emano Pereira n. 27 04

Dr. Torres Netto

Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Steinfeld) 06

DENTYSTY

Anna Carmeliano Otiek

ul. Emano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel

Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Bromlewicz

Zęby sztafczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna - Ceny przystępne. Przy ul. Rachuelo n. 8 015

João B. Martins

Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel

Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrzywa bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ul. Commendador Araujo n. 24 010

Leão Mocellin

Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 10 022

Ścięgarnie, papierne i drukarnie

Casa de Novidades

Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66

Empreza Graphica Paranaense

Plácido e Silva & Cia Ltda. Papiery wszelkich gatunków, najrozmaitsze książki naukowe i belestryczne. Wykonuje się każdą robotę drukarską. Przy ulicy 15 de Novembro n. 53 Adres telegraficzny „Gazeta“ Caixa postal R.

Livraria Mundial

Pierwszorzędny zakład drukarski, intrologatornia, liniarnia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis

Agent różnych firm. Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39 Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE

Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A. Superintendent na Parang i Bankier na Kurytybę Benjamin Ferreira Leite. 051

Ubrania Sukienne i wełniane

Nowe i używane wszelkich kolorów i rozmiarów są do nabycia po cenach bardzo niskich w „A COMMERCIAL“ farbiarni i zakład krawiecki, przy ul. Marechal Floriano Peixoto n. 45 053

LA SAISON

Pani Navolar Eleganckie kapelusze dla pań i dzieci. Formy, przebrania, pióra i kwiaty. Reformowanie wszelkich kapeluszy po cenach niskich. Przy ulicy 15 de Novembro n. 81. Telefon n. 478 054

Swiece nasiona warzyw i kwiatów

posiada na składzie ALEKSANDER WINIARSKI, Floricultura Edelweiss. Przy ulicy 15 de Novembro n. 27 Ogród przy ulicy Desembargador Motta 047

Casa Schmidt

Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy etc Plac Tiradentes n. 3 048

Sapataria Siria

Korzystajaciel kwiduje się wielki wybór obuwia ceny niesłychanie tanie Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10 062

Rodolpho Jonscher

Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

CASA DALILA

Estevam Monastier, przy ulicy 15 de Novembro n. 63 naprzeciw Csa Novidades. Kapelusze, obuwie i inne przedmioty dla mężczyzn. Nowy dom, nowe towary. Ceny przystępne.

CASA PARISYS

Przy ulicy Marechal Deodoro n. 62. Czyszczenie paznokci 2\$500, Niszczenie odcisków 5\$, masaż piękności 1\$, mycie włosów 2\$500, karbowanie 2\$. Z wycisków wykonuje się na obstatunek, loki, warkoczki i portize.

PIENIĄDZE

wypożyczają się na mały procent pod hypotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrum miasta, tramwaj przy dźwiazach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina nationalne i zagraniczne. Posyła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

JOSE M. SURUGI

Sprzedaz hurtowna wszelkich materiałów i drobiazgów. Telefon n. 146. Adres telegraficzny: „Surugi“. Skrzynka pocztowa 40. Przy ulicy 15 de Novembro n. 9. 040

CASA INDIAN

Jana Prosdocim'a Oficyna mechaniczna. Zawsze ma na składzie rowery i wszystkie dodatki. Przy ul. Barão do Serro Azul n. 3. 021

Hotel Guarany

Praca da Estação n. 32 i 34, Curityba - w pobliżu stacji kolejowej. Tanie i wygodnie urządzone pokoje dla podróży jacych. Restauracja Cafe Restaurante. Telefon 480. Właściciel Jan Ricciardella. 039

CASA JACOB

Jabóba Grinspunda Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 - Telefon n. 389 041

M. G. CARRERA

Wykłada cały kurs rachunkowości i buchalterji handlowej podług najprędszego i najpraktyczniejszego systemu. Przygotowuje uczni praktycznie do objęcia posad w biurach handlowych, bankach i fabrykach. Lekcje kaligrafji używanej w buhalterji. Ulica Floriano Peixoto n. 55. 019

CASA PRATT.

Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas „Registradora“ - Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 052

CASA LOMBARDA

Fabryka chustek, wykonuje najrozmaitsze hafty, mereżki i plisowanie. Szwalnia sukien i wszelkiej bielizny. Plac Tiradentes n. 25 026

PISANIA NA MASZYNI

uczy Elisa Constantina Rocha przy ul. Commendador Araujo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA

Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespondentów. Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI

AZEVEDO MACEDO

i DR. MACEDO FILHO. Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Cathariny. Koszta z góry płatne. Biuro Av. Vicente Machado 20 078

DR. BENJAMIN LINS.

Biuro Concelheiro Barradas 181 (063) DAVID SILVEIRA DA MOTA. 2 biuro rejentalne Sierot i Inventarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2 a. 042

DR. GASTAO FARIA

Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 626 044 DR. HUGO ANTONIO DE BARROS. Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 866 080

DR. ULYSSES VIEIRA

Biuro ulica Rio Branco n. 87, Telefon 378 020

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

„ELIXIR 914“

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, przyszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zameżanych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybych następstw.

Dla dzieci syfilistycznych jest „ELIXIR 914“ najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914“ nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA“

uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku. Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina“ jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach... Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina“ działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique“. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

Z SANTOS Z RIO DE JANEIRO

DESIRADE - 14 marca

QUESSANT - 28 „

LUTETIA - 5 kwietnia 6 kwietnia

MEDUANA - 6 „ 7 „

Sprzedaz biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zu. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Charutaria e Casa de Seccos e Molhados

José Koerbel. Importuje wprost.

Zawsze ma składzie wszystko co wchodzi w zakres materiałów spożywczych. Wielki wybór: cygaretek, fajek tutejszych i zagranicznych, torebki na tytoń i wszystko potrzebne dla palących. Skład znanych cygar bahijskich jak: S. erdich & Cia, Stender, Danneman, Costa, Ferreira & Penna, M. Sennin & C

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnawały. Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niskich cenach 038